

## **„Nasze Skały” w roku 2011 – powoli, do przodu**

Inicjatywa Środowisk Wspinaczkowych „Nasze Skały” ma już cztery lata i czwarty raz podsumowuję działania Inicjatywy. Przypomnę więc, że w Radzie Inicjatywy, pracującej społecznie, zasiadali w roku 2011: Wojciech Grzesiok, członek Zarządu Fundacji im. Jerzego Kukuczki (zastąpił w trakcie roku w składzie Rady Jerzego Natkańskiego – Dyrektora Fundacji), Piotr Xięski – wiceprezes Polskiego Związku Alpinizmu, Piotr Drożdż – wydawca magazynu GÓRY, Jacek Trzemżański – wydawca Magazynu Górskiego, Wojciech Słowakiewicz – wydawca portalu wspinanie.pl, dr Miłosz Jodłowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz ja, jako pomysłodawca Inicjatywy.



Włodzimierz Porębski – Dyrektor operacyjny Inicjatywy Środowisk Wspinaczkowych „Nasze Skały”.  
Fot. arch. W. Porębski



Wspinanie na Dzikiej Baszcie w prywatnej części Doliny Brzoskwinki jest już niestety wspomnieniem,  
z powodu łamania regulaminu użytkowania tego rejonu  
Fot. bieDruń

Od 1 lipca 2008 r. IŚW „[Nasze Skały](http://www.naszeskały.pl)” działa w oparciu o model społeczno-menedżerski i w tej sprawie nic się nie zmieniło. Wsparciem społecznej pracy Rady i gwarantem, że „para nie pójdzie w gwizdek”, jest pracujący na cały etat menedżer, który za swą pracę pobiera wynagrodzenie. Dla porządku przypomnę, że tym menedżerem (dyrektorem operacyjnym) Inicjatywy jest Włodek Porębski, wybrany przez nas w konkursie. Okazjonalnie, również za wynagrodzeniem, korzystaliśmy z pracy Michała Kajcy – fundraiser (czyli poszukiwacza funduszy dla Inicjatywy wśród potencjalnych instytucjonalnych darczyńców i mecenasów) oraz Marka i Emilii Karneckim – grafików i webmasterów strony [www.naszeskały.pl](http://www.naszeskały.pl), na którą przy tej okazji serdecznie zapraszam. Naszą ambicją jest, aby ta strona była największą bazą informacji na temat statusu dostępowego wszystkich polskich rejonów wspinaczkowych, a przy okazji miejscem, w którym mecenasi Inicjatywy uzyskają satysfakcjonujące ich otoczenie promocyjne.

W kwestii mecenatu rok 2011 był przełomowy. Udało nam się pozyskać jako **Mecenasa złotego** firmę **Mount Sp. o.o.**, właściciela marki HiMountain oraz dystrybutora marek Edelrid i Vaude. **Mecenasem srebrnym** zgodził się zostać **AMC Sp. j.**, dystrybutor marek Petzl, Beal i Directalpine. Dodatkowo honorable mention należy się bez wątpienia dwóm klubom warszawskim: **Uniwersyteckiemu Klubowi Alpinistycznemu** i **Klubowi Wysokogórskiemu Warszawa**. Dzięki darowiznom tych czterech podmiotów „Nasze Skały” uzyskały na działalność łącznie 21 720 zł, co stanowiło ponad połowę naszego całorocznego budżetu. Już z tego faktu widać, że z naszymi finansami nie jest najlepiej, mimo ofiarności kilkuset osób, które odpisują swój 1% PIT czy



dokonyują mniej lub bardziej regularnych darowizn, np. w ramach akcji „Dyszka na NS”. W języku modnych obecnie mediów społecznościowych oznacza to, że „Nasze Skały” mogą liczyć na kilkaset „lajków” indywidualnych i dodatkowo kilkanaście instytucjonalnych. Choć w wymiarze ilościowym stanowi to mniej niż jeden procent użytkowników polskich skał, dobrze że taka grupa w ogóle istnieje. Jestem w imieniu Rady bardzo zobowiązany wobec wszystkich darczyńców, ale szczególnie chcę w tym miejscu wyróżnić Artura Hajzera, Ewę Lazar, Kubę Radziejowskiego i Marcina Miotka. Dziękujemy!

Niestety poziom naszych wpływów wystarcza obecnie wyłącznie na negocjacje dostępowe, a wiele ambitnych projektów infrastrukturalnych, które zaplanowaliśmy, a których jaskółką była budowa umocnionej ścieżki, doprowadzającej pod sektory wspinaczkowe w Tyńcu w kwietniu zeszłego roku, musi poczekać na „lepsze czasy”. Suma opisów 1% za rok 2010 (rozliczonych w roku 2011) zresztą spadła o jedną piątą: z 42 381 zł do 33 817 zł (tak jak w przypadku wielu innych podmiotów, korzystających z tej formy wsparcia) i jeśli ten trend się utrzyma, będziemy mieli ponownie wielki problem, czy „Nasze Skały” przetrwają finansowo. Przypomnę, że pod koniec roku 2009. nasze finanse znalazły się w stanie agonialnym i tylko środowiskowe „pospolite ruszenie” pozwoliło nam przetrwać ten trudny okres. Niestety, jak doświadczenie wskazuje, pospolite ruszenie nie może trwać permanentnie, a alternatywa finansowa, jaką upatrywaliśmy w funduszach infrastrukturalnych UE była dla nas już w roku 2010 bolesnym rozczarowaniem (nie dostaliśmy szansy realizacji żadnego ze zgłoszonych czterech projektów). Ostatnio pojawiło się wprawdzie światélko w tunelu, jeśli chodzi o środki z UE, które chcemy pozyskać wraz z jednym podmiotów, odpowiedzialnym ustawowo za ochronę przyrody, ale za wcześnie jeszcze na szczegóły.



Okladka „Zasad dobrej praktyki w zarządzaniu ruchem wspinaczkowym na obszarach chronionych”, pionierskiej w Polsce publikacji, autorstwa członka Rady „Naszyc Skał” dr Miłosza Jodłowskiego



Wizja lokalna w rezerwacie „Sokole Góry”, w trakcie negocjacji  
w sprawie udostępnienia ścian skalnych dla wspinaczy

Fot. W. Porębski

Mimo tych raczej minorowych wieści z frontu finansowego, plon jaki zaczynamy zbierać dzięki wieloletnim negocjacjom jest imponujący. Na pewno w rozmowach z decydentami ze służb ochrony przyrody pomagają nam pierwsza polska książka, dotycząca zasad zarządzania ruchem wspinaczkowym na obszarach chronionych, autorstwa dr Miłosza Jodłowskiego, członka Rady „naszych Skał”. Pierwsze rozporządzenia na najbliższe 20 lat, dotyczące korzystania z obszarów chronionych, są uchwalane lub są w fazie konsultacji społecznych i jak na razie wszystkie rejony wspinaczkowe, o których udostępnienie występowaliśmy, zostały „zaklepane”. Przypomnę, że chodzi o tzw. Jurę Północną i Środkową (Park Krajobrazowy „Orlich Gniazd”) wraz rezerwatami „Góry Sokole”, „Parkowe” i „Ostrężnik”. Ponadto wynegocjowaliśmy dostęp do ważnego dla bulderingu rejonu Kuropatwy (położonego na prywatnym terenie) i negocjujemy legalizację wspinania bez liny w podtarnowskich Ciężkowicach. Po wielu latach negocjacji udało się podpisać porozumienie z właścicielami i zarządcami Zakrzówka, a szykujemy się w najbliższym czasie do legalizacji wspinania w innym legendarnym krakowskim rejonie – na Krzemionkach. Z kolei na innym froncie – wspinania zimowego – renegocjujemy umowę z Karkonoskim Parkiem Narodowym, ponieważ zasady dostępu do Śnieżnych Kotłów okazały się dla wspinaczy zbyt uciążliwe logistycznie. Mógłbym tak jeszcze wymieniać długo, ale w tej beczce miodu jest jedna bardzo pokaźna łyżka dziegciu, boląca mnie znacznie bardziej, niż marginalne finansowe poparcie dla działalności „Naszych Skał”.



Zamek Ogrodzieniec – symbol Parku Krajobrazowego „Orlich Gniazd”. Zgodnie z uwagami do projektu planu ochrony, które  
złożyła IŚW „Nasze Skały”, wspinanie będzie dozwolone na całym obszarze Parku. Fot. W. Porębski

Ze względu na działalność grupy nieodpowiedzialnych użytkowników prywatnej części Doliny Brzoskwinki, dostęp do ponad stu dróg został pod koniec marca zamknięty! Powodem było łamanie regulaminu użytkowania tego rejonu wspinaczkowego, a w szczególności pikniki rodzinne z dziećmi, wprowadzanie psów, załatwianie potrzeb fizjologicznych (przez ludzi, żeby nie było wątpliwości) oraz głośnie przeklinanie. Przyzwyczajam się powoli do myśli, że możemy liczyć na finansowe wsparcie naszych działań przez co setnego wspinacza, bo inni mają znacznie ważniejsze potrzeby, niż przeznaczenie 10 złotych miesięcznie na zapewnienie dostępu do polskich rejonów wspinaczkowych. Pogodziłem się również z myślą, że w branży outdoorowej od lat panuje ciągły kryzys i tylko kilka firm z kilkudziesięciu stać na darowiznę w wysokości dziennego utargu. Ale z faktem, że z trudem wynegocjowany dostęp do rejonów wspinaczkowych zostanie zniweczony przez osoby, które we wspinaniu hołdują dewizie „najechać, skonsumować, obesrać”, nigdy się nie zamierzam pogodzić. Pamiętajcie, że czasem bardzo niewiele trzeba, żeby wiele zniszczyć. Dlatego, jeśli chcecie się wspinać w naszych skałach, reagujcie na nieodpowiedzialne zachowania, bo czasem jedna niepotrzebna wymiana zdań z właścicielem lub wycięcie jednego drzewa pod ścianą wystarczą, żeby trud wielomiesięcznych negocjacji został zmarnowany.





Sadystówka na krakowskim Zakrzówku. Dzięki wieloletnim negocjacjom z właścicielem i zarządcą terenu, w grudniu 2011 roku „Nasze Skały” podpisały umowę regulującą dostęp do tego rejonu, eksplorowanego od ponad stu lat. Fot. bieDruń

Mariusz „bieDruń” Biedrzycki  
Przewodniczący Rady Inicjatywy Środowisk Wspinaczkowych „Nasze Skały”

**Darowizny:**

Polski Związek Alpinizmu

ul. Noakowskiego 10/12

00-666 Warszawa

Kredyt Bank SA, nr konta: 40 1500 1126 1211 2009 3922 0000

Konieczne należy wpisać w tytule przelewu: „Darowizna na cele statutowe – Nasze Skały”.

**Wpłaty 1% PIT:**

KRS nr 0000084062

Fundacja Wspierania Alpinizmu Polskiego im. Jerzego Kukuczki

ul. Noakowskiego 10/12

00-666 Warszawa

Konieczne z dopiskiem „Nasze Skały” w rubryce zeznania podatkowego, w której podaje się cel, na jaki ma zostać przekazany 1% podatku.